

Imigranci, historia i hipokryzja



Na naszych oczach spełnia się profetyczna wizja Jeana Raspaila z jego powieści „Obóz świętych”; książki, która w równej mierze poświęcona jest nadciągającej fali imigrantów, którzy na zawsze zmienią kulturowe oblicze naszego kontynentu, jak i postępującej niemocy (politycznej, ale również intelektualnej i duchowej) szeroko pojmowanych elit europejskich wobec tego zjawiska. Nie tylko elit świeckich.

Dzisiaj do tej niemocy dochodzi spora dawka hipokryzji. Słyszymy bowiem z ust prominentnych polityków niemieckich – ostatnio przy okazji rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy w Berlinie – że Polska powinna zgodzić się na przyjęcie większej niż zadeklarowane dwa tysiące liczby osób szukających dla siebie lepszej przyszłości na Starym Kontynencie nie tylko w imię „europejskiej solidarności”, ale w imię pamięci o tym, „jak dobrze Polacy byli przyjmowani w czasach, gdy sami potrzebowali pomocy”.

Co prawda, gdy chodziło o budowę wraz z Rosją wymierzonej w żywotne interesy Polski rury gazowej na dnie Bałtyku, Niemcy mieli solidarność europejską w głębokim poważaniu. Nie na tym tylko polega przecież hipokryzja niemieckich utyskiwań na polską nieczułość wobec problemu fal imigrantów zalewających Europę. Hipokryzją tchnie również próba wywierania na nasz kraj nacisku poprzez granie na historycznych analogiach.

Warto w tym kontekście przypomnieć o przypadającej w tym roku

sto trzydziestej rocznicy tzw. rugów pruskich. W 1885 roku rząd Ottona von Bismarcka opublikował rozporządzenia przewidujące wydalenie z obszaru Prus wszystkich Polaków, którzy nie byli poddanymi króla pruskiego. Chodziło o dziesiątki tysięcy osób, które od wielu lat mieszkały na obszarach zaboru pruskiego, a przybyły na te ziemie ojczyste z dwóch innych zaborów.

Krok ten władze pruskie motywowały troską o bezpieczeństwo państwa oraz zapewnieniem ochrony „niemieckiej kultury i niemieckiego bytu”. Do 1890 roku z całą brutalnością „państwa kultury” jak nazywano w rządowej propagandzie państwo Hohenzollernów, wydalone z granic Prus, przede wszystkim z ziem polskich, ponad trzydzieści tysięcy Polaków.

Brutalność „pruskich rugów” odbiła się głośnym echem w Europie. Sprzeciw budziła również wśród tej części niemieckich elit politycznych, które nie poświęciły resztek zmysłu moralnego na rzecz polityki „zdrowego egoizmu narodowego”. Pruski poseł w Petersburgu zanotował, że „gdy wielki kanclerz [Bismarck] pewnego dnia ustąpi, wiele ludzi będzie się wówczas wstydzić i wzajemnie zarzucać sobie nikczemność, z jaką płaszczyli się przed jego potężną wolą. Mnie dotyka najbardziej niemądre i niepotrzebnie okrutne rozporządzenie o wydaleniach”. W styczniu 1886 roku Reichstag – parlament ogólnoniemiecki wyłaniany w oparciu o inne prawo wyborcze niż parlament t pruski (Landtag) – przegłosował rezolucję potępiającą „pruskie rugi”.

Ostatecznie gdy z majątków junkierskich położonych na wschodzie Prus zaczęły dochodzić alarmistyczne wieści, że po „rugach” zapanował nagle deficyt taniej siły roboczej (czyt. polskich robotników rolnych także objętych polityką bezwzględnej ekspulsji), rząd pruski na początku lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku odstąpił od tego narzędzia antypolskiej polityki. Ale w użyciu był już inny instrument mający chronić „niemiecką kulturę i niemiecki byt” na wschodzie – powstała w 1886 roku pruska Komisja Osadnicza.

Tak się dziwnie składa, że 130-lecie jej istnienia przypadnie w przyszłym roku, w roku, w którym znikną obowiązujące restrykcje dotyczące kupowania polskiej ziemi.

Grzegorz Kucharczyk (2015r.)

Po co Tusкови szopka z TVP? W tle pakt migracyjny



Jest porozumienie unijne w sprawie tzw. paktu migracyjnego. Od teraz do Polski moga być przymusowo relokowani nielegalni imigranci.

Po co Tusкови szopka z TVP? Wszystko wskazuje, że nie chodzi o samą kontrolę mediów publicznych. Nowy, lewicowy rząd Polski nie sprzeciwi się bowiem porozumieniu w sprawie tzw. paktu migracyjnego.

„Z radością przyjmuję historyczne porozumienie w sprawie paktu o migracji i azylu. Gratulujemy Parlamentowi Europejskiemu i Radzie wyrażenia zgody na ten przełomowy wniosek dotyczący obecnego mandatu” – poinformowała w mediach społecznościowych Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej.

“Dzień dobry! Mam świetne wieści – mamy porozumienie w sprawie paktu migracyjnego, nad którym pracowaliśmy dwa ostatnie

dni” – wskazała z kolei unijna komisarz do spraw wewnętrznych, Ylva Johansson.

Pakt migracyjny wprowadza zasadę „przymusowej solidarności”. W praktyce oznacza ona, że do Polski mogą być przymusowo relokowani nielegalni imigranci z krajów zachodnich. Gdyby Polska nie chciała ich przyjmować, musiałaby płacić po 2000 euro za każdą głowę. Jeśli pakt zostanie ostatecznie przyjęty, decyzja w sprawie przyjmowania uchodźców nie będzie już należeć do Warszawy, ale Komisji Europejskiej i Rady Unii Europejskiej.

NASZ KOMENTARZ: Wszystko wskazuje na to, że cyrk pod TVP, na który skierowano wszystkie kamery i mikrofony mediów głównego ścieku, ma przesłonić ten historyczny moment. Za chwilę, gdy nasz kraj zacznie być zalewany uchodźcami, padną hasła w stylu *“nie podoba wam się polityka Unii? To co, chcecie ją opuścić i iść do Putina?”*

[Źródło](#)



Postaw kawę

**Europa drży przed
nielegalnymi migrantami. Już
nie „zapraszamy”, a „okropni**

barbarzyńcy”...



Zdaje się, że Europa, która od lat zalewana jest napływem nielegalnych migrantów, powoli dostrzega, jak tragiczne bywają skutki takiego procesu. Zamiast „zapraszamy” coraz częściej słyszymy, że był to po prostu błąd. Poniżej przytaczamy kilka przykładów tejże zmiany zdania...

Hiszpański portal El Debate wskazał dziś, że ministerstwo spraw wewnętrznych w Madrycie nie ujawnia pełnych danych na temat gwałtów dokonywanych przez tzw. manadas – grup młodocianych przestępców, w tym nieletnich imigrantów bez opieki rodzicielskiej. Jak zaznaczono – to duży problem.

Fundacja ANAR, zajmująca się dziećmi i młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym, **ostrzegła przed wzrostem gwałtów grupowych, stanowiących ponad 10 proc. wszystkich gwałtów i nadużyć seksualnych w Hiszpanii.**

Tylko w regionie Walencji liczba zgłoszonych gwałtów wzrosła ponad trzykrotnie w ciągu ostatnich sześciu lat – do co najmniej 392 dochodzeń w 2022 r., z czego w 160 przypadkach oskarżonymi byli cudzoziemcy.

To oznacza, że **prawie 41 proc. gwałtów w Walencji dokonują cudzoziemcy, tymczasem reprezentują oni 15,3 proc. ogółu ludności regionu.**

Dodatkowo następuje niepokojący wzrost liczby gwałtów dokonywanych grupowo przez imigrantów nieletnich – podkreślił portal.

Zamordowali nastolatka...

Dziś we Francji odbył się pogrzeb 16-letniego Thomasa, który zginął w zeszłym tygodniu w wyniku ran odniesionych podczas wiejskiego balu w ratuszu w Crepol na południowym wschodzie kraju. Na ceremonii zgromadziły się tłumy wzburzonych mieszkańców, protestujących przeciwko „barbarzyńskiej przemocy”.

Jak relacjonowali świadkowie zdarzenia, **uzbrojona w noże banda wkroczyła do ratusza w miniony weekend „z celem mordowania białych”**. W wyniku ran ciętych zmarł Thomas; 20 osób zostało rannych. Sala balowa „przypominała rzeźnię” – opisywali okoliczności napaści bandy świadkowie.

„Dotknęło to wszystkich mieszkańców Crepol – powiedział proboszcz Dominique Fornerod podczas piątkowego katolickiego pogrzebu. – Wszyscy parafianie są głęboko dotknięci”.

Dziadek Thomasa złożył hołd nastolatkowi, domagając się sprawiedliwości, szybkiego wyroku oraz izolacji społecznej dla sprawców zbrodni. „Trzeba bardzo szybko usunąć tych ludzi, dzikusów z naszego społeczeństwa” – oświadczył.

„Thomas był dobrym chłopcem, powściągliwym, dobrze wychowanym i pomocnym” – opisał nastolatka dziadek. „Grał w rugby, jeździł na rowerze, na nartach i uwielbiał łowić ryby”; „bardzo lubił towarzystwo, cieszył się życiem, żył pełnią życia” – podkreślił mężczyzna.



Quandleslanguessedelient ✓

@Anne_deProvence · [Follow](#)



Même si je ne connaissais pas ce jeune garçon avec sa bouille de gentil costaud, même si je ne suis pas de Crépol, je suis profondément triste quand je vois ces grands dadets serrés les uns contre les autres, unis, le regard droit, pour faire ce dernier match avec Thomas. La voix... [Show more](#)



5:30 PM · Nov 24, 2023



1.5K



Reply



Share

[Read 96 replies](#)



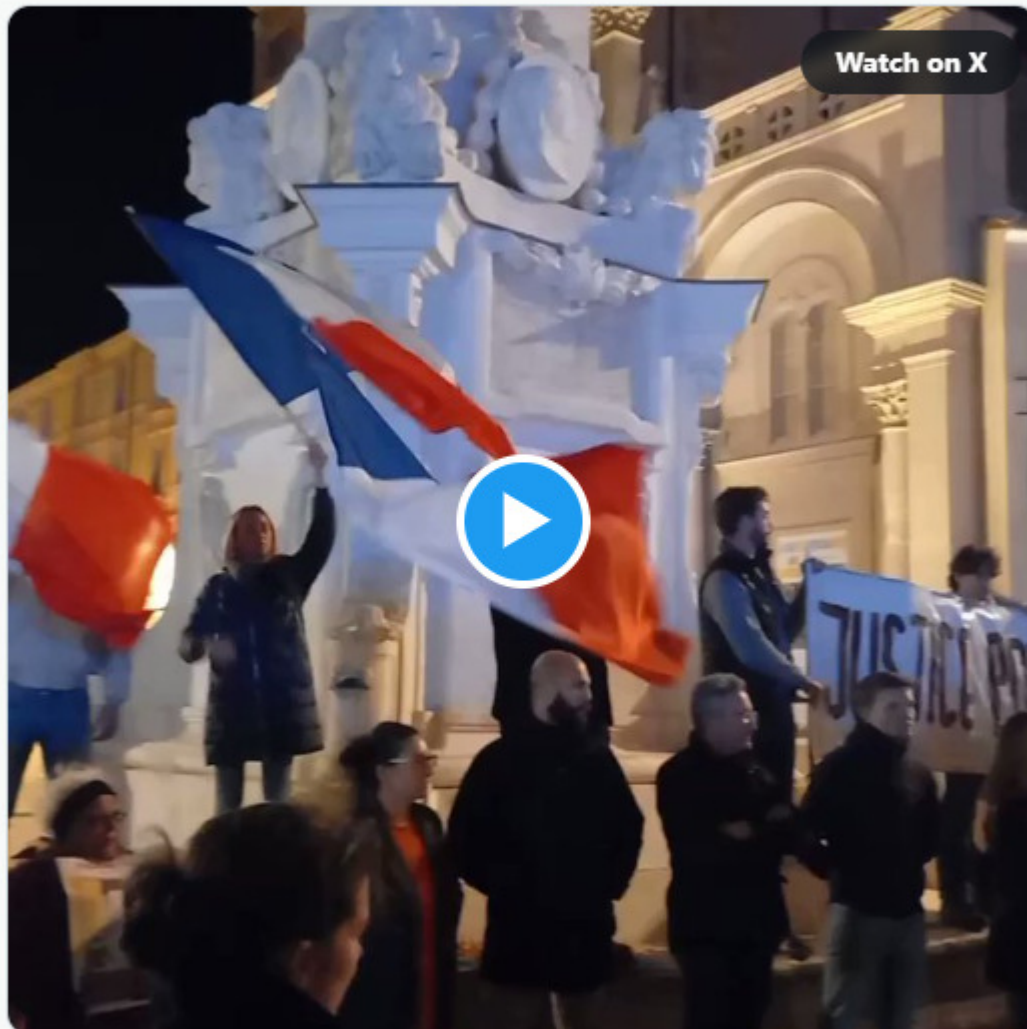
Fdesouche.com est une revue de presse



@F_Desouche · [Follow](#)



Aix-en-Provence (13) : rassemblement en cours en hommage à [#Thomas](#) en présence du sénateur Ravier



8:02 PM · Nov 24, 2023



6.8K



Reply



Share

[Read 108 replies](#)



rico

@ricosuave14 · [Follow](#)



In Crepol, France a rugby club party was crashed by North Africans chanting "we are here to stab white people".

A 16yr old boy named Thomas was murdered & two others seriously injured.

Locals have held marches & vigils.

"Mainstream" media turn a blind eye.

[#JusticeForThomas](#)



8:17 PM · Nov 24, 2023



3



Reply



Share

[Read 1 reply](#)

W środę w miejscowości Romans-sur-Isere odbył się biały marsz w hołdzie Thomasowi, w którym wzięło udział ponad 6 tys. osób.

Dziewięć osób zostało aresztowanych i nadal przebywa w areszcie policyjnym w ramach śledztwa wszczętego w sprawie morderstwa i usiłowania zabójstwa przez zorganizowany gang po

śmierci Thomasa.

Prezydent Emmanuel Macron potępił „barbarzyński mord”, zaś politycy francuskiej prawicy mówią o „zdziczeniu społeczeństwa”.

[Źródło](#)

Napływ migrantów na granice z Litwą i Polską to „Operacja Śluza”, starannie przygotowany plan białoruskich służb – pisze białoruski dziennikarz



Białoruś już 10 lat temu opracowała realizowaną teraz akcję sprowadzania migrantów na granice z państwami UE – [pisze na swoim blogu białoruski dziennikarz Tadeusz Giczan](#). Nielegalną migrację Irakijczyków na Litwę i do Polski wspierają służby i państwowe przedsiębiorstwa, osobiście zachęca też do niej Alaksandr Łukaszenka.

Liczba migrantów próbujących nielegalnie przekroczyć granicę

z Białorusią i Litwą w ostatnim czasie gwałtownie się zwiększyła, to efekt zorganizowanych działań władz Białorusi – zaznacza Giczan, który przeanalizował dostępne w internecie informacje na ten temat.

Zdaniem Giczana Białoruś realizuje „Operację Śluza”, która została opracowana jeszcze w latach 2010-11 przez szefów KGB i OSAM – specjalnej jednostki wojsk pogranicznych. Wówczas przerzucanie migrantów przez unijną granicę miało wymusić na Unii Europejskiej przekazanie Białorusi pomocy finansowej na uszczelnienie granicy. Plan się powiódł – rząd w Mińsku otrzymał na ten cel z UE dziesiątki milionów euro.

O „Operacji Śluza” informowała opozycyjna, działająca w Warszawie organizacja byłych oficerów białoruskich służb – BYPOL. Według niej obecnie skala tej akcji jest o wiele większa; a przerzut ludzi pod unijne granice wspiera cały szereg białoruskich służb, w tym wojsko.

Officers of [@Frontex](#) who are helping Lithuanians to guard the border have spotted a group of migrants being escorted to Lithuania by a Belarusian border guards' vehicle. Also yesterday a Lithuanian farmer took a picture of Belarusian border guards removing a barbed-wire fence. pic.twitter.com/NjWr3xZ9J3

– Tadeusz Giczan (@TadeuszGiczan) [August 3, 2021](#)

Jak opisuje Giczan, cała akcja rozpoczęła się krótko po [zmuszeniu do lądowania](#) na lotnisku w Mińsku 23 maja br. samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Mężczyznę natychmiast aresztowano, w odpowiedzi UE nałożyła na białoruski reżim dodatkowe sankcje. Krótko po tym wydarzeniu Łukaszenka publicznie ogłosił, że Białoruś nie będzie przeszkadzać ludziom próbującym się przedostać na teren UE. Jego wystąpienie było wielokrotnie emitowane w irackiej telewizji publicznej –

podkreśla białoruski dziennikarz.

Irakijczycy na Białoruś mogli się dostać dzięki zwiększeniu liczby i przepustowości połączeń między irackimi miastami a Mińskiem. Jeszcze na początku 2021 roku między Irakiem i Białorusią latał tylko jeden samolot w tygodniu, w maju liczba połączeń zaczęła gwałtownie rosnąć.

Przybyszy z Iraku obsługiwała podlegająca Łukaszence państwowa firma Centrurort, która współpracowała z irackimi biurami podróży. Po wylądowaniu w Mińsku Irakijczycy otrzymywali wizy turystyczne. Duża część z nich udawała się następnie w pobliże granicy z Litwą i próbowała ją nielegalnie przekroczyć. Część z nich korzystała z pomocy przemytników, którym płaciła 1000-1500 dolarów za przewiezienie do Wilna.

W nielegalnym przekraczaniu granicy migrantom pomagały krążące po internecie napisane po arabsku instrukcje, ale i działania białoruskich służb – zaznacza Giczan. Na nagraniach FRONTEX-u widać białoruskie służby eskortujące kolumny udających się pod granicę migrantów. Irakijczyków pod granicę podwoziły również autobusy białoruskiego wojska. Dziennikarz przypomina też nagrania pokazujące, jak białoruscy funkcjonariusze wypychają uchodźców z terytorium Białorusi i blokują im ewentualny powrót.

Giczan opisuje, że strumień migrantów był pierwotnie kierowany przez Białoruś głównie na terytorium Litwy. Po ogłoszeniu rządu w Wilnie, że Litwa będzie zwracać na granicy osoby próbujące ją nielegalnie przekroczyć i podjęciu przez Litwę realnych działań, Białoruś przekierowała migrantów na szlaki wiodące do granic z Polską i Łotwą – relacjonuje dziennikarz.

Przepuszczanie migrantów w kierunku polskiej granicy i uniemożliwianie im powrotu na Białoruś nie jest więc „do końca celowym atakiem”, ale raczej konsekwencją skutecznego zablokowania granicy z Litwą, która była pierwszym celem białoruskiej akcji – wyjaśnia Giczan.

„Dopóki granice Białorusi z Polską i Łotwą pozostają nieszczelne, można spodziewać się, że operacja Śluza nadal będzie trwała. A patrząc na to, co się dzieje w tej chwili w Polsce, nie można wykluczać, że kolejny, tym razem zaplanowany atak, będzie wymierzony właśnie w Polskę” – ostrzega dziennikarz.

Źródło: PAP.

Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów



Władze Litwy dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek dla islamskich imigrantów w centrum polskiej miejscowości. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin, ekspert ds. międzynarodowych, w piątkowej audycji „Aktualności dnia” na antenie Radia Maryja.

„Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów” – tak należy dziś określić to, co dzieje się w rejonie solecznickim, w miejscowości Dziewieniszki, gdzie

mieszka 500 Polaków. Prawie wszyscy mieszkańcy tej miejscowości są Polakami. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy. Ma to związek z kryzysem migracyjnym, który od kilku miesięcy dotyka państwo litewskie. Przez nieszczelną granicę z Białorusią dostają się na terytorium Litwy już tysiące imigrantów islamskich. Tutaj władze litewskie, a zwłaszcza minister obrony tego kraju Arvydas Anušauskas dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek w centrum polskiej miejscowości – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin.

Gość „Aktualności dnia” dr Bogusław Rogalski kilka dni temu gościł na XXI Turystycznym Zlocie Rodzinnym Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin oraz Związku Polaków na Litwie. Wraz z prezesem obu organizacji, eurodeputowanym Waldemarem Tomaszewskim, poseł na Sejm RP Anną Marią Siarkowską, posłem do litewskiego parlamentu Czesławem Olszewskim oraz ks. Ryszardem Halwą odwiedził Dziewieniszki.

– Kilka dni temu dokładnie obejrzałem tę miejscowość, spotkaliśmy się z mieszkańcami. Okazuje się, że ta lokalizacja jest nie do przyjęcia z punktu widzenia mieszkających tam Polaków. Ten ośrodek ma być zlokalizowany w samym centrum miejscowości, tuż obok – dosłownie „ściana w ścianę” z dwiema szkołami, w tym z polskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uczącym dzieci i młodzież polską w Dziewieniszkach, do którego uczęszczają dzieci od 1 do 12 klasy. Zatem zagrożenie dla mieszkańców tej miejscowości jest wielkie, zwłaszcza zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, ale i wszystkich osób tam przebywających – zwrócił uwagę dr Bogusław Rogalski w rozmowie z Radio Maryja.

Dr Bogusław Rogalski przypomniał, jakie niebezpieczeństwo wywoływali islamscy imigranci, kiedy osiedlali się na Zachodzie.

– Zagrożenie dla mieszkańców jest wielkie, szczególnie dla ich dzieci, bo wiemy, co robili islamscy imigranci, którzy najechali Europę Zachodnią, Grecję i Niemcy. Dokonywali ogromnych spustoszeń w miejscowościach, w których byli osadzani. Dochodziło do przemocy i gwałtów. Dochodziło do tego, że mieszkańcy miejscowości nie czuli się bezpiecznie, a nawet przez imigrantów byli atakowani. Tu trzeba przeciwdziałać temu wszystkiemu, co dzieje się na Litwie, a Polacy tam mieszkający czekają na pomoc – podkreślił gość Radia Maryja.

Tymczasem władze Litwy są skupione na swojej antypolskiej krucjacie. W piątek w Dziewieniszkach przebywał wiceminister spraw wewnętrznych Litwy Vitalij Dmitrijev, który podkreślił, że decyzja o zakwaterowaniu migrantów jest już podjęta. Podkreślił, że ma nadzieję, że nie trzeba będzie użyć przeciwko protestującym tam Polakom siły, chociaż do tej miejscowości w piątek przybyło około 150 uzbrojonych policjantów i funkcjonariuszy służb specjalnych.

– Społeczność lokalna od kilku już dni, w dzień i w noc, ma tam dyżury. Pilnuje, aby nie dojechały transporty z infrastrukturą, która ma być zainstalowana w centrum Dziewieniszek, w tych budynkach, które są przeznaczone dla islamskich imigrantów – powiedział w Radio Maryja dr Bogusław Rogalski.

Prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin ocenił w rozmowie z toruńską rozgłośnią, że władze Litwy dokonują prowokacji i zaznaczył, że należy jak najszybciej pomóc Polakom mieszkającym w Dziewieniszkach.

– Jest to o tyle ważne, że na Wileńszczyźnie Polacy stanowią większość mieszkańców, a w Dziewieniszkach, gdzie dzieje się ta skandaliczna sytuacja z próbą ulokowania ponad tysiąca imigrantów islamskich, Polaków jest blisko 100 procent – podkreślił ekspert ds. międzynarodowych.

Konflikt podsycy były agent KGB?

– Dlaczego tak się dzieje? Otóż po niedawnych wyborach parlamentarnych na Litwie doszło niestety do zmiany władzy. Bardzo propolski rząd Sauliusa Skvernelisa został zmieniony przez skrajnie antypolski i nacjonalistyczny rząd tworzony przez partię Landsbergisa, tego samego, który zawsze występował przeciwko Polakom na Litwie, który wzywał do historycznego zwycięstwa nad Polakami wraz z liberałami i skrajnie lewacką partią spod znaku LGBT i gender. Ta obecna koalicja powróciła do radykalnych antypolskich działań wymierzonych w Polaków – tłumaczy dr Bogusław Rogalski.

– To, co się dzieje w Dziewieniszkach, to jest wykorzystanie sytuacji z imigrantami muzułmańskimi do tego, aby zdestabilizować wspólnotę polską, aby sztucznie i prowokacyjnie doprowadzić do konfliktu pomiędzy imigrantami a polską mniejszością narodową zamieszkującą te tereny. Dokonał tego nie kto inny, a minister obrony narodowej Litwy, który obecnie pełni także obowiązki ministra spraw wewnętrznych, Arvydas Anušauskas. To on takie rozporządzenie wydał, a co ciekawe, znajduje się on na opublikowanej niedawno przez dziennik „Respublika” na Litwie liście byłych agentów KGB. Zatem możemy się spodziewać jeszcze większych prowokacji przeciwko Polakom. Zwłaszcza, że ten sam minister wysłał dzisiaj do Dziewieniszek 150 policjantów, aby dokonali pacyfikacji i aby nie dopuszczali do protestów polskiej społeczności – ocenił prezes ZChR.

Determinacja Polaków z Dziewieniszek. Rząd litewski łamie prawo międzynarodowe

– Polacy na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w Dziewieniszkach, są zdeterminowani do tego, aby do skutku bronić swojego bezpieczeństwa nawet przy użyciu blokad dróg. Mam nadzieję, że nie dojdzie do jakiejś tragedii, zwłaszcza, że w tej sprawie brakuje zdecydowanego działania i zdecydowanej reakcji polskiej ambasady w Wilnie i brakuje też zdecydowanej reakcji

polskiego MSZ. Obie te instytucje „nabrały wody w usta” – przekonuje w „Aktualnościach dnia” dr Bogusław Rogalski.

– Te działania władz litewskich, czyli ta antypolska prowokacja przy użyciu islamskich imigrantów jest sprzeczna z prawem międzynarodowym. Zwłaszcza z Konwencją Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, która mówi wprost, że na terenach zamieszkałych w większości przez mniejszości narodowe powinny się one cieszyć zdecydowaną ochroną prawną i nie można przedsięwziąć żadnych działań, które szkodziłyby interesom tej mniejszości. Traktat polsko-litewski w artykule 15 mówi wprost, że strony traktatu, czyli w tym przypadku Litwa, powstrzyma się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Lokowanie w miejscowości, gdzie mieszka 500 Polaków, ponad 1000 imigrantów islamskich z pewnością naruszy demografię tego obszaru i tego rejonu, doprowadzając do zmian narodowościowych. To jest złamanie Traktatu polsko-litewskiego, ale także uchwały samorządu Rejonu Solecznickiego na czele z merem Zdzisławem Palewiczem, która została podjęta jednomyślnie 16 lipca. Radni sprzeciwili się utworzeniu tego ośrodka w sercu i centrum najbardziej polskiej miejscowości wysuniętej na południe rejonu solecznickiego. Jest tu potrzebna pomoc i nagłośnienie całej sprawy i jestem wdzięczny Radiu Maryja i Telewizji Trwam, że mówimy o tym, że możemy o tym mówić głośno. Tylko wsparcie dla naszych Rodaków zapobiegnie tragedii i zapobiegnie przede wszystkim dalszej ich dyskryminacji – dodał gość Radio Maryja.

Ośrodek dla islamskich imigrantów na Litwie powstaje niestety z wydatnym udziałem pieniędzy polskich podatników

Doktor Rogalski poinformował, że na czwartek, 29 lipca, jest planowany duży protest Polaków z Litwy przed rządowymi gmachami w Wilnie, którzy będą żądać zaprzestania budowy ośrodka dla islamskich imigrantów w Dziewieniszkach i odwołania bezprawnej decyzji ministra Anušauskasa o powołaniu tego ośrodka oraz jego dymisji jako prowokatora, który podżega

do konfliktów na tle narodowościowym. Rozmówca Radio Maryja zaapelował do ambasady RP w Wilnie oraz polskiego MSZ o reakcję na antypolskie działania.

– Wczoraj na Litwę dotarł pierwszy polski konwój rządowy z generatorami prądu, z łózkami, namiotami. Jak się okazuje, to Polska wyposaża Litwę w całą infrastrukturę, która ma być przecież użyta do utworzenia ośrodka dla islamskich imigrantów przeciwko Polakom z Litwy. Tak nie może być, że za polskie pieniądze, z polskich środków będzie wyposażony ośrodek wbrew woli i wbrew bezpieczeństwu mieszkańców Dziewieniszek. Wiem też, że polskie Ministerstwo Obrony Narodowej ma wysłać kolejny transport z infrastrukturą. Owszem polski MSZ deklaruje pełną solidarność z Litwą, apeluje do państw o wsparcie władz litewskich w tym konflikcie migracyjnym, ale nie może być tak, że ofiarą tego wsparcia będą padali Polacy na Wileńszczyźnie. Tak być nie może. Polska powinna poprzeć ten protest i apel mieszkańców rejonu solecznickiego i mieszkańców Wileńszczyzny, aby nie powstał tam ośrodek dla islamskich imigrantów, aby został on przeniesiony w zupełnie inne miejsce i aby rozlokowano ich w tych miejscowościach, na tych terenach, które są albo opuszczone, albo są zamieszkałe przez Litwinów, a nie przez Polaków. Tylko w taki sposób będzie można uniknąć konfliktu i tragedii – powiedział w piątkowych „Aktualnościach dnia” prezes ZChR.

Nieudolna polityka polskiej placówki w Wilnie

Na antenie Radio Maryja w trakcie wywiadu z prezesem Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin padło też stwierdzenie, że polska placówka dyplomatyczna w litewskiej stolicy nie działa tak, jak powinna.

– Ta placówka bardzo często działa przeciwko Polakom na Litwie i przeciwko polskiemu interesowi narodowemu. Nie byłoby tych problemów, gdyby polska placówka przed ostatnimi wyborami do Seimasu nie zaczęła w sposób pokrętny, ale jednak, wspierać polityków lewicy, a nawet skrajnej lewicy na Litwie przeciwko

polskim organizacjom, a tym samym Polakom zamieszkującym ten kraj. W efekcie tego zabrakło trzech głosów w nowym Seimasie, które wcześniej mieli Polacy, aby ciągle był na Litwie najbardziej przyjazny Polsce rząd Skvernelisa, w którym nasi Rodacy z Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin mieli aż dwóch ministrów. Te czasy się skończyły między innymi przez nieudolną politykę naszej placówki z panią ambasadorką Urszulą Doroszewską na czele. Ten konflikt w Dziewieniszkach teraz i próba zdestabilizowania polskiej społeczności przez antypolsko nastawionych polityków nowej koalicji rządzącej powinna dać bardzo wiele do myślenia naszej dyplomacji, naszemu premierowi, ale także prezydentowi, którzy powinni zareagować i przede wszystkim wziąć w obronę naszych Rodaków w relacjach dwustronnych. Pamiętajmy, że nasze relacje z Litwą powinny być tak dobre, jak dobre będzie traktowanie naszych Rodaków przez Litwę. Dzisiaj, to traktowanie jest fatalne, a lokalizacja ośrodka dla imigrantów islamskich w centrum polskiej miejscowości w rejonie solecznickim jest wręcz nie tylko skandalem, ale działaniem na szkodę tej wspólnoty – podsumował rozmowę na antenie Radia Maryja dr Bogusław Rogalski.

Źródło: [124.lt](https://www.124.lt)